Nieznani, Id

Słowa: Damian Leszczyński
Muzyka: trad.
Idąc raz po porcie Nantes,
- U-la, u-la-la-la!
Ech, zobaczyłem piękną pannę.
- Znów na wieloryby trzeba, Bracie, iść.
- Znów na wieloryby, więc dzisiaj śpij.
Ona służącą była w knajpie,
Rzekła - "Chodź do mnie, to coś się znajdzie".
Spytała się mnie, czego pragnę:
Mięsa, owoców, czy wina szklankę.
Ja rzekłem na to - "Daj, co zechcesz.
Chętnie bym porwał coś na deser."
Całą noc szalałem sobie,
A wczesnym rankiem już byłem w porcie.
Dzisiaj odpływam, lecz wrócę tu,
Żeby to znów powtórzyć z nią.